

Warszawa, dnia 14 maja 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 397/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Aleksandra Mazurek

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

SR del. Michał Bukiewicz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 14 maja 2018 r. w Warszawie

sprawy J. G., syna R. i K., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 20 grudnia 2017 r. sygn. akt II K 709/17

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wołominie na rzecz radcy prawnego R. P. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej, w tym podatek VAT; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Aleksandra Mazurek SSR del. Michał Bukiewicz

Sygn. akt VI Ka 397/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 20 grudnia 2017 roku w sprawie o sygn. akt II K 709/17 J. G. został uznany za winnego tego, że w dniu 27 maja 2017 roku w B. w powiecie (...), działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonym mężczyzną, używając przemocy wobec J. P. poprzez bicie go pięściami w głowę oraz uderzenie cegłą w plecy, zabrał mu w celu przywłaszczenia stanowiące jego własność: złoty łańcuszek z krzyżykiem oraz telefon komórkowy marki S. (...), o łącznej wartości 1990 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. popełnienia występku z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzono mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 30 maja 2017 roku do 4 sierpnia 2017 roku.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie za udowodnione użycie przemocy przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonego J. P., podczas gdy poza samymi zeznaniami pokrzywdzonego złożonymi przez Sądem brak jest dowodów przeprowadzonych wyłącznie na etapie postępowania sądowego potwierdzającego użycie przemocy przez oskarżonego, celem uzyskania

przedmiotów w postaci łańcuszka i telefonu komórkowego; odwołane zeznania, złożone na etapie postępowania przygotowawczego przez K. K., która w chwili popełnienia czynu była osobą niepełnoletnią, dodatkowo w chwili zdarzenia prawdopodobnie znajdowała się pod wpływem alkoholu, a więc mając ograniczoną zdolność zarejestrowania zdarzeń, których była świadkiem, a będąc przesłuchana w czasie postępowania przygotowawczego zapewne uległa presji atmosfery i wskazała na zdarzenia, których nie była świadkiem. Zarzucając powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i tym samym nie zasługiwała na uwzględnienie. Przedstawiony w niej zarzut miał jedynie polemiczny charakter wobec prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej, swobodnej oceny dowodów, zgodnej z zasadami logiki oraz wiedzy i doświadczenia życiowego. Apelujący wskazał, że nie udało się uzyskać ani jednego potwierdzonego, a następnie niezaprzeczonego dowodu użycia przemocy, który zakwalifikowałby działanie oskarżonego jak przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. Stwierdził również, że zgromadzone w toku postępowania sądowego dowody potwierdzają jedynie dokonanie kradzieży. Skarżący zdaje się nie zauważać jednak, że w polskiej procedurze karnej nie ma przepisów, które nakazywałyby dawać większą wiarę dowodom przeprowadzonym w toku rozprawy, niż w postępowaniu przygotowawczym. Zgodnie z art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie ma zatem żadnych przeszkód do tego, aby uznać za wiarygodne zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym, a odmówić wiarygodności tym, złożonym na rozprawie, albo odwrotnie. Istotne jest bowiem to, w jakiej relacji zeznania te pozostają do pozostałych dowodów, czy dają się zweryfikować innymi dowodami, czy są wiarygodne.

I tak zeznania świadka K. K. złożone w postępowaniu przygotowawczym znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego J. P., są one zgodne w szczegółach. Z kolei wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują potwierdzenia w innych wiarygodnych dowodach odnośnie do okoliczności, w jakich doszło do kradzieży. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, oskarżony twierdził przed Sądem np., że skradziony łańcuszek „zjął” pokrzywdzonemu, podczas gdy był on zerwany, co wynika m.in. z zeznań J. K..

Nie ma racji skarżący także wskazując, że zeznania pokrzywdzonego w zakresie stosowania przemocy przez oskarżonego są niewiarygodne, gdyż pokrzywdzony nie potrzebował i nie skorzystał z pomocy medycznej. Okoliczność ta jest bez znaczenia, nie każda przemoc w postaci bicia powoduje takie obrażenia, które wymagają interwencji lekarskiej. Ponadto zeznania pokrzywdzonego, co już podkreślono wyżej, zostały potwierdzone zeznaniami K. K., J. K., ale też wyjaśnieniami oskarżonego, który przecież przyznał się do zarzucanego mu czynu, wnosił nawet o dobrowolne poddanie się karze 3 lat pozbawienia wolności, a w pierwszych wyjaśnieniach wskazywał, że był pijany i nie za bardzo pamiętał, co się wydarzyło. Trudno zatem uznać za wiarygodne jego wyjaśnienia złożone w toku rozprawy, gdy stwierdził, że ukradł pokrzywdzonemu łańcuszek i telefon, ale nie stosował wobec niego przemocy, ale jednocześnie potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, zaznaczając przy tym, że nie zostało w nich uwzględnione jego jedynie częściowe przyznanie się (do kradzieży, a nie do rozboju).

Skarżący twierdzi, iż błędem byłoby dać wiarę zeznaniom K. K., która składała odmienne zeznania, biorąc pod uwagę jej młody wiek oraz fakt, że znajdowała się pod wpływem alkoholu, a więc w stanie wyłączającym świadomość. W ocenie skarżącego świadek nie zrozumiała przesłanek z art. 182 k.p.k. i stwierdziła, że nie żyje z oskarżonym w konkubinacie. Obrońca oskarżonego nie wskazuje jednak dlaczego z powyższych względów należałoby odmówić wiarygodności zeznaniom K. K. złożonym w śledztwie, a które są dla oskarżonego niekorzystne, a za wiarygodne uznać te złożone przed Sądem, w których twierdzi ona, że to inna osoba (T. S.) stosowała przemoc wobec pokrzywdzonego. Również nie sposób zgodzić się, z twierdzeniem, iż świadek znajdowała się pod wpływem alkoholu, co wyłączało u niej świadomość. Przede wszystkim dopiero stan silnego upojenia może spowodować utratę świadomości, przez

co utrudnione byłoby przywoływanie wspomnień, czego jednak nie można stwierdzić u K. K., albowiem zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym opisywała ona przebieg krytycznego zajścia, choć odmiennie. Nie wskazywała przy tym, że nie pamięta czegoś z powodu upojenia alkoholowego. Niezależnie jednak od tego, w żadnym momencie postępowania nie zeznała ona, że znajdowała się pod wpływem alkoholu, jest to zatem całkowicie dowolne ustalenie obrońcy oskarżonego, które nie ma pokrycia w żadnym dowodzie.

K. K. nie przysługiwało również prawo do odmowy składania zeznań w trybie art. 182 § 1 k.p.k., zgodnie z którym osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań. Termin „osoba najbliższa” zdefiniowany został w art. 115 § 11 k.k. Zgodnie z jego treścią, osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Rozumienie pojęcia osoby pozostającej we wspólnym pożyciu z oskarżonym wymaga ustalenia istnienia trzech elementów, tj. więzi: ekonomicznej (gospodarczej), psychicznej i fizycznej, które prowadzi do przyjęcia, że chodzi tu jedynie o tzw. faktyczne małżeństwo, czyli konkubinacie (tak np. S. Zimoch, *Osoba najbliższa...*, s. 1303; por. również orzecznictwo Sądu Najwyższego, np. wyrok SN z 31.03.1988 r., I KR 50/88, OSNKW 1988/9–10, poz. 71). W przypadku związku K. K. i oskarżonego J. G. nie sposób mówić o konkubinacie. Świadek określała oskarżonego jako swojego chłopaka lub osobę, z którą była w związku, co świadczy o istnieniu więzi psychicznej oraz zapewne fizycznej. Nie zostało jednak wykazane istnienie więzi gospodarczej. Z zeznań J. K. wynika, że oskarżony wynajmował pokój w jego domu, ale *de facto* nie mieszkał z jego córką. Nic nie wskazywało również na to, aby mieli oni jakąś więź finansową. Apelujący wskazuje, że świadek z uwagi na swój wiek (wówczas 17 lat) mogła do końca nie rozumieć idei konkubinatu i stąd zeznała, że nie żyła w nim z oskarżonym. Skoro obrońca tak podkreśla młody wiek świadka, to warto w tym miejscu zadać pytanie: skoro w doktrynie podkreśla się, że konkubinacie stanowi tzw. faktyczne (niesformalizowane) małżeństwo, to czy może w takim związku pozostawać osoba niepełnoletnia w rozumieniu kodeksu cywilnego, pozostająca jeszcze pod władzą rodzicielską. Wydaje się, że na to pytanie należy udzielić odpowiedzi przeczącej. Koniecznym jest także odnotowanie, że relacji z K. K. w sposób jaki stara się to wykazać obrońca nie traktował sam oskarżony. Skoro bowiem konkubinacie to nic innego jak nieformalny związek dwóch osób, pozostających w pożyciu, bez usankcjonowania w świetle prawa jako małżeństwa, to dlaczego o tak doniosłej okoliczności nie powiedział sam podsądny wskazując w toku śledztwa, że jest kawalerem, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu (k. 46-46v).

Skarżący na koniec wskazuje, że K. K. jest świadkiem całkowicie niewiarygodnym, z czym nie można się zgodzić, gdyż pierwsze jej zeznania znalazły potwierdzenie w pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiale dowodowym. Dopiero dalsze zeznania w toku postępowania sądowego były niewiarygodne, wynikało z nich wyraźnie, że świadek stara się przerzucić ciężar odpowiedzialności za stosowanie przemocy z oskarżonego J. G. na T. S., zapewne w celu zmniejszenia karnej odpowiedzialności swojego „chłopaka”.

W świetle powyższych rozważań należy, zatem podsumować, iż kontrola odwoławcza wykazała, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k. Oceny wartości poszczególnych dowodów dokonano pod względem ich wewnętrznej spójności, wzajemnych relacji, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wykroczenia poza ramy przysługującej Sądowi swobodnej oceny dowodów. Do takiej konkluzji prowadzić musi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd zaprezentował tok swojego rozumowania oraz wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym i na jakiej podstawie tego waloru odmówił. Zwrócić uwagę także należy i na to, że Sąd *meriti* z dowodami tymi, w tym z dowodami o charakterze fundamentalnym, miał bezpośredni kontakt, co niewątpliwie ułatwiło właściwą ich ocenę. Tak przedstawionemu przez ten Sąd tokowi rozumowania i wyprowadzonym wnioskom nie sposób zarzucić niespójności, rażącej sprzeczności, czy też braku logiki. Stąd też omówione zarzuty i ich uzasadnienie zaprezentowane przez apelującego okazały się nietrafionymi, a twierdzenia skarżącego to wyłącznie projekcja własnych ocen, sugestii i przekonań nieznajdujących jednak koniecznego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Sama polemika ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i przedstawienie subiektywnych zapatrywań, co do oceny dowodów, w dodatku tylko ich części, nie może skutecznie podważyć dowodowych i faktycznych podstaw zaskarżonego wyroku. Brak było zatem podstaw do uwzględnienia

wniosku apelacji i uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, ani też do zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu.

Dokonując natomiast oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż wymierzenie oskarżonemu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności poprzedzone zostało ze strony Sądu I instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność (art. 53 kk). Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało, jako słuszną, podzielić. Orzekając o karze Sąd ten w sposób właściwy dokonał prawno - karnej oceny popełnionego przez oskarżonego czynu i wymierzył karę adekwatnie do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunków osobistych podsądnego. Oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, w sposób brutalny oraz pod wpływem alkoholu. Działał ponadto w warunkach recydywy, o której mowa w art. 64 § 1 k.k. Możliwy wymiar kary oscylował zatem w granicach od 2 do 15 lat pozbawienia wolności, co sprawia, że wymierzona została kara w dolnych granicach zagrożenia, na co wpływ miał fakt, że oskarżony skradł mienie stosunkowo niewielkiej wartości, które pokrzywdzony ostatecznie odzyskał. Tak ukształtowana kara będzie zatem w odczuciu społecznym sprawiedliwą odpłatą za dokonany przez oskarżonego czynu oraz spełni swoje cele w zakresie prewencji szczególnej oraz ogólnej.

Sąd Okręgowy utrzymał zatem zaskarżony wyrok w mocy, uznając jednocześnie, że istnieją podstawy do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Na mocy odrębnych przepisów przyznane stosowne wynagrodzenie obrońcy oskarżonego za reprezentowanie go w postępowaniu odwoławczym.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

SSR del. Michał Bukiewicz	SSO Aleksandra Mazurek	SSO Anita Jarząbek-Bocian
---------------------------	------------------------	---------------------------